

KURYER LITEWSKI

w Wilnie we Środę dnia 15 Marca v. s. 1829 Roku.

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Sankt-Petersburg dnia 6 marca.

(z Ruskiego Inwalida).

CESARZ JEGOMOŚĆ przez najwyższe dyploma-
ta raczył nasyłaskawiey:D. 8 lutego, jenerała majora, *Perrena 1*, za-
rządzającego wzorową brygadą artylleryi i szko-
łą, na okazanie MONARSZEGO zadowolenia ze służby,
gorliwością odznaczający się, mianować kawale-
rem orderu ś. *Anny* pierwszej klasy.D. 14 lutego, w nagrodę odznaczającego się
męstwem i roztropnych rozporządzeń, okazanych w
bitwie z Turkami d. 18 września 1828 r., jenera-
ła majora, *Czeremisinowa 1go*, naczelnika artyll-
leryi 7go korpusu pieszego, udarować brylantow-
aną ozdobą orderu ś. *Anny* 1szej klasy.D. 16 lutego, w nagrodę odznaczającego się
męstwem i roztropnych rozporządzeń, w czasie o-
blężenia i wzięcia twierdzy tureckiej *Poti*, jenera-
ła majora *Hesse*, dowódcę 3ciej brygady 22giej
dywizyi pieszej, mianować kawalerem orderu ś.
Anny 1szej klasy.D. 16 lutego, na okazanie MONARSZEGO zado-
wolenia ku odznaczającym się zasługom i wzoro-
wey waleczności, okazanej w czasie oblężenia i
wzięcia twierdzy *Poti*, jenerała porucznika, Pa-
nującego Xiążęcia *Mingrelii*, *Dadjanowa*, udarow-
ać brylantowanemi znakami orderu ś. *Anny* 1szej
klasy.D. 17 lutego, moskiewskiego synodalnego kan-
toru członka i tamecznego wielkiego soboru Wnie-
bowzięcia protoprezbitera, Jakóba *Dmitrjewa*, któ-
rego duża i odznaczająca się służba Kościołowi,
a szczególnie rychłe ukończenie poruczonego mu
rozdzielenia interesów, odnoszących się do Kościoła
Greko-Rossyjskiego w Królestwie Polskiem,
zjednały MONARSZE zadowolenie, policzyć do orde-
ru ś. Równego z Apostołami Xiążęcia *Włodzimierza*
2giej klasy.— Przez rozkaz najwyższy pod dniem 28 lu-
tego, półkownicy wyniesieni na jenerał majorów:
półku wileńskiego *Lewandowski* i naznaczony do-
wódcą 3ciej brygady 3ciej dywizyi pieszej; pół-
ku litewskiego, *Nikitin 2gi*, i ma zostawać przy
naczelniku 24tej dywizyi pieszej; półku biało-
stockiego, *Balbekow*, z naznaczeniem zostawania
przy naczelniku 25tej dywizyi pieszej; półku Xię-
cia Wilhelma Pruskiego, *Markow 4ty*, i nazna-
czony dowódcą 3ciej brygady 12tej dywizyi pie-
szej; półku kostromskiego, *Statwiński 3ci*, i na-
znaczony dowódcą 2giej brygady 12tej dywizyi
pieszej.— Wyjechali z tutejszey stolicy: d. 28 lu-
tego do *Gżacka*, jenerał kawaleryi, Hrabia *Or-
łow Denisow*; d. 1 marca do *Orenburga*, tamecz-
ny Wojenny Gubernator, jenerał piechoty *Essen*
1szy.

(z Pszczoly Północney).

Jeszcze się spełniło jedno z pobożnych posta-
nowień ALEXANDRA Błogosławionego! Instytut in-
żynierów dróg komunikacyi, który swój byt
otrzymał przez JEGO ustawiczną o dobro narodu
pieczęć, nie miał dotąd cerkwi: budowanie jej za-
częło się w ostatnich JEGO panowania latach, a

teraz przywiedzione do końca. Dnia 21 t. m. po-
święconą została wzniesiona w samym gmachu
Instytutu świątynia pod imieniem Prawowiernego
Wielkiego Xiążęcia Alexandra Newskiego. Wspa-
niałość świątyni odpowiedna jest wzorowemu wy-
robieniu wszystkich części tego zakładu, który
zasłużył niejednokrotnie na Wysokie MONARSZE
zadowolenie, i wzbudza we wszystkich podróżnych
podziwienie. Poświęcenie odbył Przenaywiele-
bniejszy, *Nikanor*, Biskup Rewelski. Przyjemną
było rzeczą, widzieć radość pobożną na twarzach
młodych wychowalców, którzy odtąd nie potrze-
bują już szukać, zewnątrz swego mieszkania, miej-
sca, dla spólnego podnoszenia serc swoich do je-
dynego źródła wszelkiego dobra, i dla utwierdza-
nia siebie w zhawienych prawidłach wiary Chrze-
ścijańskiej. Przed zakończeniem Liturgii ś., ka-
pelan Instytutu miał do nich nauczającą mowę,
która głęboko przejęła wszystkich słuchających.
Z cerkwi poszli wszyscy do sali, gdzie przez Insty-
tut byli czestowani śniadaniem, wśród którego
spełniono zdrowie CESARZA JEGO MOŚCI i całego
Najjaśniejszego Domu, oraz Głównozarządzającego
korpusem dróg komunikacyi, Jego Królewskiej
Wysokości Xiążęcia *Alexandra Wirtemberskie-
go*, Przenaywielebniejszego *Nikanora*, i nakoniec,
na jednozgodne żądanie wszystkich gości, Dyrek-
tora Instytutu, Jenerał-Majora *Bazena*. Z po-
wszechnem żalem, Jego Królewska Wysokość, z
przyczyny niespodzianey choroby, nie mógł się
zneydować na tey uroczystości; lecz JW. Dyrek-
tor, przez swoje staranie, uprzejmość i uwagę po-
dwoił zadowolenie gości, a okazujący się we wszy-
stkiem porządek utwierdzał ich w przekonaniu,
że młodzież, pod głównem naczelnictwem Jego
Królewskiej Wysokości, powierzona jego dozoro-
wi, otrzymuje najstaranniejsze prowadzenie do te-
go, iżby się zawsze trzymała natchnienia cnoty
i wiernie wykonywała swe obowiązki ku MONAR-
szu i bliźniemu. Po śniadaniu PP. Jenerałowie i
Oficerowie dróg komunikacyi złożyli dosyć zna-
czną sumę, na zrobienie w cerkwi Instytutu no-
wey kratki. Dla mnie, jako ubocznego, pochlebną
nader jest rzeczą, że miałem honor być świadkiem
tego obchodu pobożności, i nigdy to nie wygasnie
z mojej pamięci.

KRÓLEWSTWO POLSKIE.

Warszawa dnia 19 marca.

(z Gazety Warszawskiej).

NAYJAŚNIEJSZY CESARZ i KRÓL postanowieniem
z dnia 14 lutego r. b. nasyłaskawiey mianować ra-
czył JP. *Leibisch*, Mechanika pracującego przy
arsenale Warszawskim, Kawalerem orderu ś. *Sta-
nistawa* klasy 4tej.— Stosownie do listu Pasterskiego, wydanego
przez JW. Arcybiskupa Archi-Dycezyi War-
szawskiej, Prymasa Królestwa, odbędzie się we
wszystkich Kościołach teyże Dycezyi żałobne na-
bożeństwo, za ś. p. Oycą ś. *Leona XII*. Dnia wzo-
rayszego nabożeństwo takowe odprawionem już zo-
stało w Kościele Metropolitalnym. Celebrował
JW. Arcybiskup, Prymas i Senator Królestwa
Polskiego, a wszystkie Władze Rządowe, tudzież
lud licznie zebrany, obecni byli temu religijne-
mu obchodowi.

— JO. Xiążę Hesko-Homburski, Feldmarszałek Porucznik wojsk Austriackich, ze swemi Adjutantami, onegdaj wyjechał z *Warszawy* do *Wiednia*.

KRAKOWSKA RZECZPOSPOLITA.

Krakow dnia 6 marca.

(z *Gazety Warszawskiej*).

Bal kostiumowy 28 lutego, który opisać zamierzamy, wystawiał czarowny widok rozmaitych narodów i wieków ludzi, jednym uczuciem wesołości i uprzejmości ożywionych. Wszystko, co tylko miła harmonia, smak wyborny, przepych i obfitość połączyć w sobie mogą, było tu zgromadzonem. Blask światła w głównej sali, wystawiał chwilę południową nappogodniejszego dnia wiosny. Świeżość i czystość dominów, bogactwo kostiumów, same tylko zdawały się chcieć walczyć z sobą o pierwszeństwo. Jedwabne, złote i inne naysubtelniejsze tkaniny; porywająca rozmaitość ubiorów narodowych i obcych z różnych wieków, blask kosztownych kamieni, pereł, we wszystkich prawie kolorach piór strusich, kwiatów, dziwiły i zachwycaly oko. Idąc porządkiem, jaki sobie zakreślić można było, przystępujemy do opisanja znakomitszych kostiumów, na czele których umieścić należy wszystko to, co nam niektóre piękniejsze epoki z dziejów oyczystych, tak miłe przypomniało, a naprzód:

1. *Dwór Łokietka*. Był to kadryl, z piętnastu osób historycznych, wedle niedawnego pod tymże nazwiskiem romansu F. *Wężyka*, ułożony. Rzecz dzieje się podczas turniejów rycerskich w *Kaliszu*. Poprzedzany od dwóch heroldów, oznaczających się zwierzchnią odzieżą skór lamparcich, białemi włóczniami z herbem Xiąstwa Kaliskiego: szedł *Bolesław*, Xiążę Kaliski, w bogatej szacie, mitrze i purpurze Xiążęcey, prowadząc Monarchę, którego był wazalem, na plac rycerskich zapasów. Tuż za Xiąciem postępowały: *Jolanta* Xiążna Kaliska, żona jego, z córkami *Hedwigą* i *Elżbietą*, uderzające świetnością i smakiem ubiorów, ile można do starożytności zbliżonych; towarzyszyła im ochmistryni Xiążniczek, oryginalnością stroju owoczesnych matron przy dworach możnych, ciekawie zwracająca na siebie oko.

Król *Władysław Łokietek*, poznany był następnie po całkowitej świetnej zbroi, nadto po wielkiej tarczy z godłami Monarchicznymi, przez Giermka jego niesioney. *Zaremba*, rycerz przy boku *Władysława*, starożytnością, prawdą zbroi i szat, wiek XIVsty dokładnie przypominał; Xiążęta Mazowieccy, znajdujący się tuż przy Królu i Xiążę Lignicki *Henryk* tłusty, jaśnili świetnością swych ubiorów, równie jak *Konrad* Mistrz Krzyżacki, wierną co do najmniejszych szczegółów, owoczną zakonem tego rycerza i naczelnika miał postać.

Dytrych z *Oldenburga*, młody Krzyżak nie dawno pasowany rycerzem i giermkowie, zamykali ten piękny orszak, mający w sobie pewien rodzaj patryarchalnej powagi, trudny do wystowienia.

2. *Kadryl Polaków i Polek XVII wieku*. Składali cztery kawalerowie i cztery damy; ubiory tych par ślicznie dobranych, godne są szczegółowego opisanja. Kawalerowie mieli białe atłasowe żupanki, bóty żółte, czamary czyli ferezye karmazynowe aksamitne z sobolami, bogato srebrnem wyszyte, czapki z brylantowemi kirkami, spinki i karabele kosztownemi kamieniami nabite: takąż sama była i dam powierzhowność, takież sam białe atłasowe strój pod ferezjami, na głowie zaś czapeczki cudnie piękne ze srebrnej lamy. Kadryl ten zachwycający uroczą, mianowicie Polek postacią, przypominał zupełnie świetną epokę *Zygmuntów*; gdzie jeszcze ubior Polski nie stracił właściwego kroju czamary, poźniej na fałdowany kontusz niezręcznie przerobioney; gdzie ubior Polek miał w sobie jeszcze ową męzkość sarmacką, z gustem i delikatnością poci piękney przyzwoitą, w uymującej harmonii połączoną; i życzychy na-

leżało, abyśmy cały ten kadryl w kolorach odrysowany, dla wzoru i pamiątki posiadać mogli.

3. *Kadryl Szkotów*. Składał się z dwunastu osób poci obojey, cudnie ubranych w kostiumach gustem i trafnością, równie jak kosztownością celujących. Grono to walezące, jeżeli nie o pierwszeństwo, to przynajmniej o równość z naysienniejszymi tego rodzaju kadrylami, miało na czele *Barda*, który nadobnym Szkotkom, jakoby z oyczyny jego od wielu lat niewidzianej przybyłym, takie uczynił powitanie.

„Go widzę! zachwycenie porywa me zmysły!

Moje rodzinne mieszkanie

Znowu przedemną zabłyśły?

Witajcie! ... — lecz pośród was nie masz mey kochanki!

Kadryl ten, przez wszystkich znawców jednomyślnie za wzorowy uznany, zasługuje podobnie, jak poprzedni, bydz przeniesionym na blachę rytowniczą i w kolorach oddanym.

4. *Kadryl Dalmatów*. Ze czterech par obojey poci złożony, w niczem nie ustępował poprzednim, tak pod względem doboru osób, jak piękności kostiumów.

5. *Kadryl francuzki*. Une grande dame châteline Française (*). Dama ta miała w swoim orszaku sześć dziewic i czterech trubadurów. Zupelnie romantyczna postać tej malowniczej grupy, świetniała równie okazałością, jak cudną harmonią swych strojów.

6. *Kadryl małomieszczan niemieckich* (Die Kleinstädter von Krähwinkel). Znana komedya *Kotzebuego*, malująca z takim dowcipem mieszkańców małych miasteczek w Niemczech, podała myśl do utworzenia tego nader komicznego kadrylu, który swoim przybiciem całą salę zabawił. Na czele tego grona karykatur, szczególną odznaczających się charakterystycznością, szedł stróż nocny, człowiek mający się za coś, tak dobrze, jak reszta jego ziomeków, wyższego wprawdzie znaczenia, ale równej oświaty, grzechotką swoją wabił ciekawych w różne strony, i dyalektem płańskiej Niemczyzny (plattdeutsch) nasyńwinniej rozmieszał.

Tuż za nim szedł Pan Burmistrz ze swoją połowicą; dalej także w towarzystwie swych żonek, według starszeństwa, różni urzędnicy miasta, i tysiącami grzechotkami etykiety *Krewinkla*, obsypywali przechodzących i przypatrujących się z bliska. Sprzeczność ta z powagą, przepychem i wdziękiem poprzednich kadryllów i mnóstwa innych kostiumów, zdawała się bydz tu nieodzownie potrzebną i wszystkim się potrafiła podobać. Originalność ubiorów tego grona, odpowiadała kosztowności starożywieckich materyi i haftów, które mi się odznaczały.

7. *Kozak i dwie Kozaczki*. Prawdziwie narodowym i bogatym ubiorem celowali.

8. *Cesarz Chiński z Cesarzową*. Dwa wielkoludy, wyobrażające tego Monarchę z żoną, w strojach prawie z samych pasów złotolitych zrobionych, wystawiały osoby dwie średniego wzrostu, ale tak ubrane, iż twarze ich były ukryte za białą krepą, pod piersiami tych dowcipnych olbrzymów. Daleko więcej, niż kolosalna postać obojga, a mianowicie samego Cesarza, który miał tę własność, że, stanawszy na nogach, mógł jeszcze na pół łokcia stać się wyższym za pomocą skrytey sprężyny; zajmował całą powszechność i przewybornie przyczynił się do wzniesienia tego czarownego festynu.

(Dokończenie umieścimy odebrawszy następnym *Ner Gońca Krakowskiego*).

(*). *Dostojna wielka Pani Kasztelanowa Francuzka*, rozumie się starożytna dziedziczka zamków i licznych włości, z średnich wieków.

FRANCYA.
Paryż dnia 2 marca.
(z Gazety Warszawskiej).

Król Jmć dał dziś prywatne posłuchanie Marszałkowej Margrabini *Maison*, poczem Minister morski przedstawił Monarsze Kapitana okrętowego Angielskiego *Dillon*, który (jak wiadomo) wynalazł pierwsze ślady rozbita okrętów sławnego żeglarza *Laperousa*, za co niedawno otrzymał od Króla Jmć ozdobę orderu Legii honorowej 10.000 franków w podarunku i 4.000 franków dożywotniej pensji rocznej.

— Dnia 3 marca. —

Pan *Marchal* podał Izbie Deputowanych 5 petycyy od mieszkańców miasta *Nancy*, o przywrócenie gwardyi narodowej, o prawo względem odpowiedzialności Ministrów i t. d.

ANGLIA.
Londyn dnia 28 lutego.
(z Gazety Warszawskiej).

Xiążę *Klarenceyi* mową swoją, mianą dnia 25 b. m. w Izbie wyższej, zjednął sobie wielki szacunek osobisty, a co dla Xiążęcia, troskliwego o dobro powszechne przyjemniejszym być powinno, uczynił ważną przysługę Ojczyźnie. Nie zawsze się zdarza, aby ludzie, którzy w okolicznościach, drażniących ich uczucie, wysoki urząd złożyli, tak wspaniale i szczerze oddawali pochwałę członkom rządu, z którymi niedawno byli poróżnieni, jak Xiążę *Klarenceyi* Xiąciu *Wellingtonowi* w sprawie nadania swobód Katolikom. Okazał przez to Xiążę *Klarenceyi*, iż w wielkim publicznym interesie pomija osobiste uczucia. Powody oraz, któremi ten Xiążę popierał zdania swoje, noszą cechę głębokiej rozważności. Trafnie oświadczył, iż rząd Angielski, ani na chwilę nie może być spokojnym względem stosunków swoich z obcemi Mocarstwami, dopóki użalania tylu milionów Katolików, na które dotąd nie zważano, nie zostaną załatwione. Tym sposobem wystawił politykę nadania swobód w prawdziwym świetle, to jest, iż nietylko należy do systematu korzystnego, lecz oraz przykłada się do utrzymania interesów i konstytucyi, których przestrzeganie poczytywano dotąd mylnie za główną pobudkę do oporu.

Chociażby Pan *Peel* nie został obrany w *Oxfordzie* członkiem Parlamentu, zajmie atoli dnia 2 marca miejsce swoje w Izbie niższej, gdyż Pan *Werrender* składa urząd reprezentanta z *Westbury*.

— Dnia 1 marca. —

Dziś przyjął Król Jmć w pałacu *Windsorskim* Xiącia *Kumberland*, i dał posłuchanie Lordowi Kanclerzowi. Pan *Wyatville* miewał w tym tygodniu często rozmowy z Monarchą względem przyzobdobienia zamku.

Król Jmć Neapolitański i Królewicz Pruski następcą tronu, zostali obrani członkami tutejszego towarzystwa lekarsko-botanicznego.

Xiążę *Northumberland* wyjechał stąd do majątności Hrabiego *Powis*, teścia swego, z kąd nazajutrz lub za dwa dni uda się z małżonką swoją w dalszą podróż do *Dublina*.

Uniwersytet w *Oxfordzie* większością 147 kresek obrał Pana *Inglis*, członkiem Parlamentu w Izbie Niższej; tak więc Pan *Peel* nie utrzymał się.

PRUSSY.
Berlin dnia 1 marca.

Organizacya seymików w W. Xieństwie *Poznańskim*, wydana dnia 20 grudnia 1828.

My *Fryderyk Wilhelm* wydajemy dla urzędzenia seymików w naszym W. Xieństwie *Poznańskim*, stosownie do prawa z dnia 27 marca 1824 roku i po wysłuchaniu propozycyi naszych wierznych Stanów, następująco przepisy:

§. 1. Zgromadzenia powiatowe mają na celu służyć za skazówkę administracyi Landratów w sprawach gmin i być im w tey mierze pomocą.

Administracyja ta w obrębie istnącego prawodawstwa jest przedmiotem ich narad i postanowień.

§ 2. Powiaty Landradzkie są okręgami seymikowemi.

§ 3. Seymiki czyli Stany powiatowe zastępują korporacyją powiatową we wszystkich sprawach gminowych, dotyczących całego powiatu, bez znoszenia się z pojedynczemi gminami, lub osobami. W ich imieniu składać mają obowiązujące oświadczenia. Do nich należy rozłożenie ciężarów publicznych, na powiaty rozpisanych, i, względem których ściągnięcia prawo nie przepisano oznaczonego sposobu. W razie potrzeby podatków, liwerunków, robocizny na korzyść powiatu, zasiągnięte będzie poprzednio ich zdanie, a ze wszelkich pieniędzy na ten cel użytych, mają być zdawane corocznie rachunki. Seymiki mają prawo mianować urzędników do stanowej administracyi spraw gminowych, gdzie takowa się znajduje.

§ 4. Seymikowe zgromadzenie składa się: a) z Xiącia *Thurn* i *Taxis*, oraz Xiącia *Sutowski*, w powiatach, w których leżą ich posiadłości, niemniej ze wszystkich właścicieli dóbr szlacheckich w powiecie, którym nie są na przeszkodzie przepisy w § 6 przytoczone, i których zamieszkanie jest w Monarchii. b) Z Deputowanego każdego miasta w powiecie. c) Z trzech Deputowanych gmin wiejskich.

§ 5. Wolno mieć zastępców: a) małoletnim właścicielom dóbr szlacheckich w oycach lub opiekunach. b) Żonom w mężach. c) Oycem lub matkom w pełnoletnich synach. d) Niezameżnym właścicielkom. e) Wszystkim kwalifikowanym właścicielom, jeśli sami osobiście nie mogą się znajdować. Zastępcy powinni być zawsze sami właścicielami kwalifikowanych do seymiku dóbr szlacheckich w Państwie Pruskiem, a warunki § 6 nie powinny im być na przeszkodzie. Wolno także specjalnie upoważnić innego na seymik przybywającego właściciela do dania głosu.

§ 6. Aby osobiście wykonywać prawo głosowania na seymiku, Deputowany każdego stanu i wszelki zastępca powinien: a) należeć do której z gmin chrześcijańskich, b) mieć 24 lat skończonych, c) być nieposzlakowanym. W razie, gdyby zgromadzenie zaprzeczało któremu ze swych członków dobrej sławy, na rapport naczelnego Prezesa rozstrzygnie wątpliwości nasze Ministerjum Stanu.

§ 7. Właściciele dóbr szlacheckich, duchowne i dobroczynne zakłady, oraz miasta, więcej jak jedną wieś szlachecką w powiecie posiadające, zawsze tylko do jednego głosu mają prawo.

§ 8. Miasta, jako takie mające prawo do reprezentacyi na seymiku przez Deputowanego, a posiadające wieś szlachecką, mają także prawo tylko do jednego głosu. Jeśli zaś posiadają dobra w innym powiecie, reprezentują się także na seymiku innego powiatu.

§ 9. Na Deputowanych seymikowych z miast mogą być wybierane osoby, kwalifikujące się na Deputowanych seymowych z miast, z modyfikacyą wezaskże co do wieku w § 6 oznaczoną.

§ 10. Z tą samą modyfikacyą mogą być wybierani na Deputowanych gmin wiejskich kwalifikowani na Deputowanych seymowych z gmin, właściciele ziemscy.

§ 11. Wybrani będą zastępcy każdego Deputowanego z gmin miejskich i wiejskich, posiadający kwalifikacyą w §§ 6, 9 i 10 oznaczoną.

§ 12. W miastach wybiera Deputowanych seymikowych Magistrat z zastępcami gminy, połączony na ten cel w Kollegium wyborcze.

§ 13. Postępowanie przy wyborze 3ch Deputowanych i zastępców z gmin wiejskich, jest takie same, jak przy wyborze wyborców okręgowych. Każdy Landrat podzieli w tym celu swój powiat na trzy okręgi, z których wybierany będzie w każdym jeden Deputowany i jeden zastępca.

§ 14. Wybory gmin wiejskich zostają pod nadzorem Landrata.

§ 15. Wybór Deputowanych z gmin mieyskich i wieyskich uskutecznia się na lat 6, tak, iż co trzy lata wychodzi połowa, pierwszą razą losem.

§ 16. Landrat, albo gdyby zachodziła przeszkoda, najstarszy Deputowany powiatowy, zwołuje Stany na seymik, przewodniczy mu, kieruje czynnościami jego i obowiązany jest utrzymywać porządek w czasie obrad. Jeśli zapomnienia jego nie skutkują, ma prawo wyłączyć ze zgromadzenia członków porządek mieszających. Wszelako natychmiast zda o tém sprawę dla dalszego rozporządzenia, Naczelnemu Prezesowi prowincyi.

§ 17. Obowiązkiem jest Landrata zwołać seymik przynajmniej raz na rok, a oprócz tego, ma do zwoływania go prawo, tylekrotnie, ilekroć sądzi, że tego wymagają potrzeby spraw. O zwołaniu każdego seymiku uwiadomi przełożoną władzę.

§ 18. Dopóki są do załatwienia przedmioty gminowe dawniejszych składów powiatowych, dopóty wolno jest w tym celu łączyć się kilku powiatom, lub częściom rozmaitych powiatów. Przedmioty, dotyczące tylko jednej klasy Stanów mogą bydź załatwiane na oddzielnych zjazdach tych Stanów.

§ 19. Stany naradzają się na seymiku spólnie. Uchwały stanowią się przez pojedyncze głosów zbieranie. Landrat, jako taki, nie ma głosu, głosuje, jeśli jest seymikującym, ale i bez głosu może seymikowi przewodniczyć. Równość głosów, rozstrzyga przewodniczący, a jeśli nie ma głosu, najstarszy Deputowany powiatowy. Do niego należy uwiadomić przełożoną władzę o wszelkich postanowieniach seymikowych, zasięgać potwierdzenia rządowego tych postanowień, które zaprowadzają nowe normy administracyjne i na mieszkańców powiatu nowe zobowiązania wkładają, nakoniec wstrzymać się z ich wykonaniem aż do nadejścia potwierdzenia.

§ 20. Jeśli przez uchwałę seymikową cały Stan interessa swoje za nadwagę uważa, wolno mu przez głos oddzielny założyć rekurs do władzy właściwej. Landrat zwołując seymik winien wymienić w okoliczności przedmioty obrad. Obecni na seymiku przedewszystkiem ułożą akt, obowiązujący nieobecnych zarówno jak obecnych.

§ 21. Landrat wykonuje uchwały seymikowe, jeśli rząd nie zda wyrażnie wykonania innej władzy, albo jeśli rzecz, jako stanowa sprawa gminy, szczególnie wybranym urzędnikom nie jest zdana.

§ 22. Naczelnym Prezes prowincyi wyda niezwłocznie stosowne rozporządzenia dla zwołania seymików, podług powyższych przepisów.

(Następują podpisy.)

ROZMAITE WIADOMOŚCI.

(z Kuryera Warszawskiego.)

Pewny furman, niedawno jadący próżną bryką do *Genewy*, napotkał w drodze kobietę, która go prosiła, aby ją wziął na tę brykę. Litościwy woznica kazał wsiąść kobiecie, a sam, gdy droga była spadzista, założył hamulec dla wstrzymania bryki. Kobieta zasnęła, furman zamysłony, zupełnie o niej zapomniawszy, zdejmując ciężki hamulec i rzuca w głąb krytej bryki, sam zaś, jak zwykle, postępuje pieszko przy koniach aż do bramy *Genewy*, przy której stanąwszy, woła na kobietę, aby wstała, lecz ta się nie porusza, nakoniec podnosi ją i spostrzega, że jest nderzoną w skroń hamulcem, przez co pozbawioną została życia! Biedny furman zaczyna rozpacząć, zbiegają się ludzie, a później żandarmowie, którzy, obejrzawszy dobrze zabita kobietę, przekonują się, że to jest przebrany mężczyzna, uzbrojony w pistolety i pugińał, oraz znajdując przy nim list, według którego, tegoż dnia w nocy miał być wykonany rabunek u bogatego obywatela w bliskości *Genewy*. Przez ten szczęśliwy wypadek uratował poczciwy furman, mimo chęci obywatela z owego, zagrażającego mu niebezpieczeństwa, który przez wdzięczność przeznaczył furmanowi dożywotnią pensją. Żandarmowie zaś, zro-

biwszy zasadzki, wszystkich łotrów w oznaczonym czasie schwytali.

Nowe dzieła.

SŁOWNIK POLSKO-ROSSYYSKI.

W drukarai *Józefa Zawadzkiego* w Wilnie wyszedł tom pierwszy *Słownika Polsko-Rossyjskiego*, wydanego przez *Stanisława Mullera*.

Za Najwyższem Pozwoleniem autor poświęcił swoje dzieło JEGO CESARSKIEJ WYSOKOŚCI WIELKIEMU XIĄŻECIU ALEXANDROWI NIKOLAJEWICZOWI NASTĘPCY TRONU.

Pierwszeto w literaturze polskiej zjawienie, zapewne mile od Publiczności przyjęte będzie. Autor nie ograniczał się prostą nomenklaturą słów; każdy wyraz polski objaśnił dokładnem tłumaczeniem w języku rossyjskim. Za podstawę wykładania niniejszego słownika polsko-rossyjskiego, wziął sobie słownik polski *Samuela Lindego*, w wykładzie zaś języka rossyjskiego czerpał w najswieższych źródłach literatury rossyjskiej; z czego zdaje sprawę w przedmowie do tomu pierwszego.

A zamierzając uczynić dzieło swoje użytecznem dla mieszkańców prowincyi polskich, do Państwa Rossyjskiego wcielonych, najtroskliwiej zebrał wszystkie wyrażenia prawnicze i te w języku rossyjskim objaśnił.

Tom pierwszy, obęymujący z tytułem i przedmową stronice 640, zawiera literę A do O.

Tom drugi obęymować będzie stronice około 864. i zawiera literę P. do Z.

Na każdej stronicy mieści się wierszy 114.

Cena obu tomów jest rubli assignacyjnych piętnaście (rubli srebrem 4.). Z przestaniem pocztą obu tomów (r. 4 80 kop. srebr).

Bilety na tom drugi wydają się z podpisem niżej piszącego się i z wyciśnięciem jego handlowej pieczęci.

Wilno d. 15 lutego 1829 r. *Józef Zawadzki*.

Pozwolono drukować. Wilno d. 16 lutego 1829 r. Cenzor Kollegialny Assesor *Ignacy Szydłowski*.

Unięy podpisanego znajdują się następnne świeżo wyszłe dzieła:

1 *Słownik Rossyjsko Polski ułożony podług Słownikow Akademii Rossyjskiej, pierwszego i późniejszego wydania; pomnożony wyrazami technicznymi. 2 tomy in 8 major. w Warszawie w drukarni Glücksberga roku 1828. Cena r. sr. 5. (Dzieło to zaszczycone zostało Najwyższem przyjęciem Błogosławionej pamięci NAYJASNIEYSZEGO CESARZA ALEXANDRA I.*

2 *Xiążka dla podróżnych, z której się łatwo wyrazów potrzebnych w podróży i w zdarzeniu ludzkiego życia nauczyć można; ułożona podług rozmów Pani de Genlis i innych, w czterech językach: w Polskim, Rossyjskim, Francuzkim i Niemieckim, in 8 w Warszawie w drukarni Glücksberga roku 1828. Cena r. sr. 1.*

Xiggarz i Typograf Uniwers. Glücksberg.

Pozwolono drukować. Wilno d. 9 lutego 1829 r. Cenzor Kollegialny Assesor *Ignacy Szydłowski*.

Pozwolono drukować. Z polecenia JW. Litewskiego Wojennego Gubernatora. *Andrzej Bucharski Rzeczywisty Radca Stanu i Kawaler.*

w Drukarni Redakcyi.